

Wielu zimnych – mało wiernych

„A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu” – Mat. 24:12.

Jest widocznym, że Pan nie mówi tu o ludziach światowych, ponieważ oni nie mają tej miłości. Jezus mówi tu o Kościele; albowiem w obecnym czasie Bóg ma do czynienia tylko z Kościołem. Jako nowe stworzenia, dzieci Boże zobaczyły wielkie Światło, Chrystusa Jezusa. Przez to światło również zostaliśmy oświeceni i teraz staramy się, aby ono świeciło przed ludźmi. Nie możemy być zapalonymi świecami przyświecającymi drugim, dokąd sami nie staniemy się Pańskimi i nie przyjmujemy Jego światła.

Pismo Święte oświadcza, iż wszyscy są z natury grzesznymi, niegodnymi Boskiej uwagi. Bóg jednak zapewnia wieczny żywot dla doskonałych. Jakżeż tedy może otrzymać żywot wieczny ktokolwiek z grzesznego rodu? Jest rzeczą pewną, że z dzieci Adamowych żaden nie jest godny wiecznego żywota. Jednakowoż Bóg dał taką możliwość przez śmierć Chrystusa Pana. Podczas wieku Ewangelii Bóg wybawiał z śmierci pewną klasę. W przyszłym zaś wieku Tysiąclecia podniesie i doprowadzi do doskonałości całą ludzkość. Przy końcu tego przyszłego wieku, gdy wszyscy zostaną ostatecznie wypróbowani, Bóg obdarzy wiecznym życiem tych, którzy okażą się godni. Ci, co nie osiągną doskonałości, nie otrzymają wiecznego żywota, lecz będą zniszczeni.

WYJĄTKOWE ZARZĄDZENIA NA OBECNY WIEK

Kościół jest klasą powołaną w szczególniejszy sposób. „Nie jesteście ze świata, jakom i Ja nie jest z tego świata”, powiedział Mistrz. „Jam was wybrał z tego świata”. Ludzkość, biorąc ogółem, znajduje się w innym stanie serca aniżeli ci, którzy przychodzą do klasy Kościoła. W obecnym czasie mało jest takich, którzy łakną i pragną sprawiedliwości. Bóg w dobroci swej oddala prawdę od takich, którym w obecnym czasie nie byłaby ona błogosławieństwem. Ci, których Bóg teraz powołuje ze świata, są „powołani, aby byli świętymi”. Słowo „święty” znaczy zupełność – odnosi się do takiego, który nie ma żadnych braków. Bóg, który jest święty, powołuje Swoje dzieci, aby były świętymi, mówiąc: „Świętymi bądźcie, iżem Ja jest święty” (1 Piotra 1:16). Z natury nie jesteśmy świętymi, stąd to Jego postanowienie by nas usprawiedliwić, uczynić nas zupełnymi. Ludność tego świata będzie sprawiedliwą w Tysiącleciu. W obecnym czasie nikt nie jest sprawiedliwym w istotnym znaczeniu tego słowa.

W jakim tedy znaczeniu Bóg czyni teraz sprawiedliwymi tych, którzy stanowią Kościół? W tym kryje się piękność Boskiego Planu! Oni są sprawiedliwymi przez poczytanie, przez przypisanie im doskonałej zasługi Chrystusowej. Jest to wyjątkowe zarządzenie zastosowane tylko do obecnego wieku. Bóg jakoby mówi: „*Moje powołanie w obecnym czasie jest zaproszeniem do nowej natury. Teraz nie zapraszam nikogo do restytucji, bo gdyby tak było, to nie byłoby potrzeby specjalnego powołania. Chcę mieć pewną klasę dla szczególniejszego celu, która później ma być użyta do błogosławienia całego świata. Wiem, że są niektórzy, co z radością przyjmą to zaproszenie. Przeto wysyłam to poselstwo, aby ci, którzy mają uszy ku słuchaniu, mogli usłyszeć*”.

BEZDRUTOWY TELEGRAF ILLUSTRACJA

Wszyscy wiemy cośkolwiek o bezdrutowym telegrafie (albo tzw. radio – dop. tłumacza). Jest to jedno z błogosławieństw obecnego „dnia przygotowań” dla nadchodzącego nowego wieku. Bezdrutowy telegraf i radio mogą nam służyć za ilustrację, w jaki sposób Bóg wysyła Prawdę podczas wieku Ewangelii. Jeżeli chcemy usłyszeć Boskie powołanie, musimy mieć aparat odbiorczy. Jeżeli takiego aparatu nie mamy, poselstwa Bożego nie usłyszymy. To znaczy, że musimy mieć czułe serce, gotowe do przyjęcia z radością poselstwa Boskiej miłości i miłosierdzia.

Jeżeli twoje serce nie jest odpowiednio nastrojone, nie zdołasz zrozumieć; lecz gdy odpowiednio nastroisz je ku Bogu, poselstwo Jego wejdzie do twego serca i będziesz mógł usłyszeć głos górnych fal. Bóg przemawia do nas szczególniejszego rodzaju głosem. Rozeznajemy ten głos i przyjmujemy go, jeżeli nasze serce znajduje się w odpowiednim stanie. Jest także zły głos, zła melodia, nadawana przez onego nieprzyjaciela – że Bóg przeklął świat i uczynił miejsce wiecznych mąk dla większości ludzkiego rodzaju. Dokąd ten mylny głos dochodził do naszego umysłu, nie byliśmy w stanie uchwycić prawdziwego poselstwa, które jest chwalebny głosem, cudną melodią.

Ostatecznie uchwyciliśmy ten właściwy i cudny głos ze Słowa Bożego. „Teraz mogę lepiej słyszeć”, powiedzieliśmy. „Zaiste, Bóg jest miłością”, „Bóg tak umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał”. „Jako ma litość ojciec nad dziećmi, tak ma litość Pan!” (Jan 3:16; Ps. 103:13). Tak, teraz rozumiem nieco z tej długości, szerokości, wysokości i głębokości miłości Bożej! Jest to zbyt cudowna symfonia, aby ją w zupełności zrozumieć, wszystkiego uchwycić nie mogę, lecz ona tam jest i mogę ją słyszeć coraz wyraźniej.



Tylko ci, którzy mają swe serca nastrojone ku Bogu, mogą słyszeć tę melodię, a im lepiej i zupełniej nastroisz twe serce, tym lepiej będziesz mógł słyszeć. Jeżeli twój instrument (serce) ulegnie rozstrojeniu, jeżeli stanie się coś takiego, co przerwie twoją łączność z tą niebieską radio – falą, to tej cudnej melodii nie będziesz więcej słyszał. Jeżeli nie będziesz trzymał się w bliskiej społeczności z Bogiem, nie zdołasz tej cudnej muzyki uchwycić. W takim razie jesteś w dysharmonii z Nieskończonym Stwórcą.

SPRAWIEDLIWOŚĆ PODSTAWĄ CHARAKTERU

Jakim jest Boski charakter, który coraz bardziej poznajemy w miarę badania Jego Słowa? Znajdujemy, że podstawą Boskiego charakteru jest absolutna sprawiedliwość. Gdyby Bóg nie był sprawiedliwym, nie moglibyśmy nigdy na Nim polegać. On mógłby postawić pewne warunki dziś, a jutro mógłby je zmienić. Lecz On jest absolutnie sprawiedliwym; *„Sprawiedliwość i sąd są gruntem stolicy Twojej”* (Ps. 89:15). On nie odmienia się: *„Gdyż ja Pan nie odmieniam się”* (Mal. 3:6). On jest *„Ten Sam wczoraj i dziś i na wieki”*. Bóg nigdy nas nie zawiedzie ani oszuka. Kto tedy chce być w harmonii z Bogiem, musi ćwiczyć się w sprawiedliwości. Sprawiedliwość musi wnikać do naszego serca i do naszego życia. Im bliżej będziemy sprawiedliwości, tym lepiej zrozumiemy wielki plan Boży i tym głębiej wnikiemy w Jego ducha. Ufamy, że o to najbardziej się staramy.

Niesprawiedliwymi możemy być w różny sposób. Możemy mówić coś niesprawiedliwego o naszych bliźnich; z mało znaczących wad możemy czynić rzekomo wielkie wady; możemy nadać zły pozór rzeczom sprawiedliwym. Możemy używać słów o ujemnym znaczeniu lub wypowiadać je z ujemnym naciskiem, ze wzruszeniem ramion, dając w ten sposób złe wrażenie, szkodliwe dla reputacji drugiego. Choćbyśmy w rzeczywistości nie zamierzali szkodzić drugiemu, to jednak ten sposób postępowania byłby złym i mógłby spowodować nieobliczoną szkodę. Gdy mówisz: „Ja nie chcę znajdować się w towarzystwie z tym człowiekiem”, może nie myślisz przez to nic złego, a jednak jesteś winien obelgi. Twój aparat odbiorczy nie znajduje się w odpowiednim nastroju z Bogiem.

Można być także niesprawiedliwym w umyśle. Niektórzy czują uprzedzenie do pewnych rzeczy lub osób bez żadnego słusznego powodu. W jakim stopniu ktoś ulega tej słabości, w takiej mierze jest w niezgodzie ze sprawiedliwością. Należy nam rozmyślać sprawiedliwie, trzeźwo, uprzejmie, zgodnie z zasadą Złotej Reguły, aby nasze słowa i czyny były zgodne ze sprawiedliwością. W taki sposób będziemy sobie dopomagać w wyrobieniu czystego, chrześcijańskiego charakteru, który jest konieczny, jeżeli chcemy mieć uznanie naszego Oj-

ca Niebieskiego.

Sprawiedliwość więc jest podstawą, pierwszą konieczną rzeczą do budowania charakteru. Zaczynając od tej podstawy mamy postępować dalej i dodawać sympatię, szczodropliwość, wspaniałość i miłość. Bóg był bardzo miłościwym i pełnym sympatii wobec nas. On przykrył wiele naszych grzechów i zmał. Przeto staramy się być uprzejmymi, wspaniałomyślnymi i pomocnymi wobec drugich. Lecz najpierw musimy być sprawiedliwymi. Jeżeli w umyśle przechylamy się ku niesprawiedliwości będzie to przeszkadzać w naszej społeczności z Bogiem i może spowodować, że naszego powołania i wybrania mocnym nie zdołamy uczynić.

Ustawicznie stykamy się z duchem tego świata – z nienawiścią, zazdrością, złością, itp. Przeto musimy się trzymać blisko Pana, aby przeciwdziałać temu duchowi. Świat i rzeczy właściwe upadłej naturze są tak blisko nas, że z trudnością możemy unikać zmazania się nimi. Trudno jest człowiekowi przejść przez cuchnące sąsiedztwo i nie wynieść z niego wstrętnego odoru. Jednak Bóg dostarczył nam w Swoim Słowie bardzo skuteczny środek oczyszczający nas od wszelkiej zarazy. Jakiegokolwiek oczyszczenia potrzebujemy, możemy je uzyskać z tego poselstwa, które Bóg nam udzielił wraz z wyraźnym przepisem użycia. To bezdrotowe poselstwo od Boga mówi nam o Jego miłości ku nam, zwiastuje pokój przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i oznajmia nam przywilej stania się dziedzicami Bożymi i współdziedzicami Chrystusowymi.

Będąc powołani tym niebieskim powołaniem możemy łatwo zrozumieć, że Bóg nie przyjąłby nas do tej klasy, gdybyśmy nie mieli odpowiedniego ducha. To powołanie i wybranie nie jest według jakiegoś dziwnego kaprysu Bożego. Przeciwnie, Bóg wybiera według charakteru, według wrodzonych przymiotów uczciwości i serdecznego pragnienia, aby być sprawiedliwym, bez względu na cielesne słabości. Sprawiedliwość jest gruntem stolicy Bożej !

ŚWIATOWOŚĆ POMIĘDZY CHRZEŚCIJANAMI

W naszym tekście Pan Jezus oświadcza, iż w pewnym okresie Wieków Ewangelii, co wskazuje na czas obecny, *„rozmnoży się nieprawość i oziębnie miłość wielu”*. Poprawne tłumaczenie Biblii podaje tu głębszą myśl, aniżeli nasze zwykłe tłumaczenie. Nie tylko wielu z ludzi oziębnie, ale większość z tych, którzy mienią się być naśladowcami Chrystusa. Jak prawdziwie te słowa Mistrza się wypełniły! Nieprawość znaczy to samo co niesprawiedliwość. Nasz tekst można by właściwie wyrazić następująco: *„Ponieważ niesprawiedliwość będzie obfitować, miłość wielu oziębnie”*. Teraz znajdujemy się w tych czasach, przed którymi Pan starał się nas przestrzec. Jak stosunkowo mało jest tych, którzy



zważają na tę przestrogę !

W Wykładach Pisma Świętego wykazaliśmy, że w Boskim zarządzeniu prorok Eliasza był figurą na Chrystusa w ciele – Jezus był Głową, a Kościół ciałem pozafiguralnego Eliasza. Schronienie się Eliasza przed królową Izabelą na puszczy, przebywanie tam przez trzy i pół roku, czyli 1260 dni, było obrazem na 1260 lat przebywania prawdziwego Kościoła w stanie puszczy, do której się schronił przed pozaobrazową Izabelą (Obj. 12:6,14; Dan. 7:24,25). Wyjście Eliasza z puszczy było figurą na wyjście Kościoła Bożego ze stanu puszczy po roku 1799, kiedy to potęga pozafiguralnej Izabeli została złamana i wkrótce potem zaczął padać deszcz, czyli rozpoczęło się rozpowszechnianie Pisma Świętego.

Kościół Chrystusowy, tj. ci, którzy czuwają, znajdują się teraz w czasie szczególnego oczekiwania. Klasa Eliasza ma być wnet zabrana poza zasłonę. Klasa Elizeusza pozostanie, aby nieco później wybielić szaty swe we krwi Barankowej podczas wielkiego ucisku, nieco przedtem nim przyjdzie kolej na świat. Zdaje się, że Bóg teraz doświadcza swój lud w szczególny sposób. U wielu z ludu Bożego miłość oziębła, ponieważ wszędzie obfituje niesprawiedliwość. Dziś wielu przyznaje się do wierzenia w coś, w co wcale nie wierzą. Wszędzie daje się zauważyć puste formy pobożności. Góruje zamiętanie do rozkoszy. W rezultacie tego wszystkiego wielu rzekomych chrześcijan stają się letnimi albo całkiem zimnymi. Oni mówią: „Patrzcie, co to systemy kościelne czynią. Co jest dobrym dla naszych przywódców kościelnych, dobrym jest i dla nas”. W ten sposób wielu wchodzi na bardzo pochyłą drogę.

Wszędzie dzieje się wiele niesprawiedliwości. Widzimy wielkie zaniedbanie Złotej Reguły. Również chrześcijańscy rodzice zbyt często powierzają religijne uświadczenie swych dzieci niedzielным szkołkom, gdzie nauczyciele są często wcale niekompetentni do nauczania Słowa Bożego. Rodzice chrześcijańscy powinni być

kapłanami swej rodziny. Na nich spoczywa wielka odpowiedzialność. Ponieważ nieprawość obfituje, niektórych bierze pokusa iść za przykładem pospólstwa. Lecz dzieci Boże nie powinny naśladować pospólstwa w złym. Musimy się prędko uczyć, jaka jest Boska wola względem nas. Zbliża się koniec pielgrzymki Kościoła. Niewiele już czasu pozostaje nam w szkole Chrystusowej. Święci staną się wkrótce sędziami świata. Czy znajdziemy się pomiędzy tymi sędziami ?

WŁAŚCIWA POSTAWA CHRZEŚCIJANINA

Niechaj każde dziecko Boże czyni jak największe zabiegi. Niechaj każdy zachęca również braci do wierności. Zwracajmy pilną uwagę na Słowo Boże, abyśmy mogli stawać się coraz bardziej podobnymi naszemu Ojcu, który jest w niebiesiech. Miłujmy to, co jest prawdziwe, dobre, zacne, Bogu miłe. Odrzućmy wszystko inne, aby tylko zdobyć rzeczy niebieskie. Nie możemy obstawać o nasze prawa tu na świecie. Wyrzekliśmy się naszych ludzkich praw, gdy oddaliśmy samych siebie Bogu. Mogą zająć okoliczności, gdzie możemy zaprotestować, jak to uczynił Jezus, gdy został uderzony; lecz On nie złorzeczył ani oddawał złem za złe. Mamy tak postępować jak On postępował. Nie pozwólmy, aby nieprawość drugich miała oziębić nasze serce.

Ten, któremu mamy się podobać, z którym mamy do czynienia i którego miłujemy ponad wszystko, jest nasz Bóg. Jego wolę chcemy czynić. Co zaś do naszych braci, starajmy się czynić im dobrze, najlepiej jak tylko umiemy. Niechaj mądrość niebieska kieruje nami. Naśladujmy wiernie Jezusa na wąskiej drodze, bez względu, co drudzy czynią, a wnet usłyszymy Jego miłe słowa: „Dobrze, sługo wierny !”

Watch Tower 1916 – 57.

Watch Tower
R- (1916 r.)
„Straż”